

Sygn. akt I ACa 126/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Rybicka – Pakuła

Sędzia SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędzia SO del. Beata Byszewska

Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa G.(...) z siedzibą w Luksemburgu

przeciwko J. M.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 listopada 2013 r., sygn. akt I C 1045/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od G. T. S.(...) z siedzibą w Luksemburgu na rzecz J. M. kwotę 2.070 (dwa tysiące siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 126/14

UZASADNIENIE

G. T. S. (...) z siedzibą w Luksemburgu wniósł o nakazanie pozwanej J. M. usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych poprzez zamieszczenie na własny koszt przez okres 30 dni, w witrynach internetowych (...), czarną czcionką (...) na białym tle, oświadczenia zatytułowanego pogrubionymi literami: „Przeprosiny wobec Spółki (...) (...)” o następującej treści: „Ja, J. M. przepraszam Spółkę (...) (...) z siedzibą w Luksemburgu za to, że w dniu 14 października 2012 roku złożyłam oświadczenie dla prasy naruszające dobra osobiste powyższej Spółki, w którym bezpodstawnie sformułowałam wobec niej zarzut „nękania i zastraszania” (...) oraz posłużyłam się całkowicie nieprawdziwym stwierdzeniem, że (...) zostało wzięte za zakładnika, za pomocą którego wyżej wymieniony deweloper stara się wymusić na władzach miasta korzystne dla siebie rozwiązania” i wprowadziłam w błąd opinię publiczną sugerując jej, że deweloper stosuje „wrogie działania”, które mają uniemożliwić wypełnianie statutowej misji (...) w W.” a „postępowanie spółki (...) narusza zasady współzycia społecznego”, przy czym oświadczenie miało być dostępne w standardowym formacie przewidzianym dla informacji i artykułów zamieszczonych na powyższych portalach oraz możliwe do wyświetlenia ze strony głównej pod wyraźnie widocznym na niej, wyżej wskazanym tytułem oświadczenia.

Powodowa spółka wniosła również o nakazanie pozwanej zamieszczenia w ogólnopolskim dzienniku Gazeta (...) w dziale (...), w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, stosownego odesłania do powyższego oświadczenia o przeproszeniu, zawierającego treść: „Przeprosiny J. M. wobec G. T. S. (...). z siedzibą w Luksemburgu w związku ze złożonym uprzednio oświadczeniem, naruszającym dobra osobiste tej spółki, w sprawie sytuacji (...) czytaj na (...). Ponadto, strona powodowa zażądała nakazania pozwanej zaniechania naruszania dobrego imienia spółki (...) (...) z siedzibą w Luksemburgu poprzez kierowanie do opinii publicznej nieprawdziwych informacji na temat działań spółki wobec (...) w związku z rozwiązaniem z nim stosunku najmu, a także zasądzenia od pozwanej na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w W. sumy pieniężnej w kwocie 20.000 zł w związku z naruszeniem dóbr osobistych powoda.

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej zwrot kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych.

G. T. S. (...) z siedzibą w Luksemburgu prowadzi działalność gospodarczą w zakresie obejmowania udziałów, akcji i papierów wartościowych oraz zarządzania nimi, a także emisji obligacji i udzielania pożyczek, w Luksemburgu, jak i za granicą. Jest właścicielem 100% udziałów w (...) Spółce z o.o. z siedzibą w W.. Jest także członkiem grupy (...), prowadzącej działalność deweloperską, a także promocyjną na rzecz kultury pod nazwą G. Art S.. Grupa ta jest jednym z głównych sponsorów teatru (...) w W.. G. Art S. był partnerem imprezy kulturalnej „Okno na W.” oraz wystawy (...) zorganizowanej w (...) a nadto wielu innych wydarzeń kulturalnych, jak, m.in., „(...) S. M. (...) we W.”. Sponsorował uroczystości jubileuszowe z okazji 150 lat (...) i udostępniła na potrzeby (...) galerii fotografii (...) oficynę (...) w W..

(...) Spółka z o.o. z siedzibą w W. prowadzi działalność, m.in., w zakresie sprzedaży mebli, dywanów i urządzeń biurowych, a także wynajmu i zarządzaniem nieruchomościami. Spółka ta jest właścicielem, m.in., nieruchomości – pawilonu E. przy ulicy (...) w W., który pełnił funkcję sklepu meblowego.

(...) zajmuje się kulturą współczesną. W muzeum tym pracuje 25 osób na etacie i 10 na umowę zlecenie. (...) W. miało trudności ze znalezieniem siedziby dla (...). Miastu nie udało się rozpocząć budowy docelowej siedziby (...) przy placu (...) w W.. W związku z tym poszukiwano dla (...) siedziby tymczasowej. Stąd też w dniu 14 maja 2012 r. pomiędzy (...) Spółką z o.o. a (...) W. oraz (...) została zawarta umowa najmu budynku przy ulicy (...) w W.. Zgodnie z umową budynek miał być przeznaczony pod działalność statutową (...) polegającą na organizowaniu ekspozycji oraz innych przedsięwzięć artystycznych. Czynsz najmu został ustalony na kwotę 309.600 zł miesięcznie plus należny podatek VAT. (...) zobowiązało się do przeprowadzenia na swój koszt, bez prawa ubiegania się o zwrot poniesionych kosztów, prac adaptacyjnych. Przedmiotowa umowa została zawarta na okres do 14 maja 2015 r.

W § 9 umowy wynajmujący zastrzegł sobie prawo rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, w przypadku naruszenia przez najemcę postanowień umowy, w szczególności w przypadku dopuszczenia się przez najemcę zwłoki z zapłatą czynszu za co najmniej dwa pełne okresy płatności, po uprzednim udzieleniu na piśmie dodatkowego jednomiesięcznego terminu do zapłaty zaległości; użytkowania przedmiotu najmu w sposób sprzeczny z jego przeznaczeniem określonym w umowie; prowadzenia prac adaptacyjnych niezgodnie z wymogami określonymi w umowie, bądź innych przypadkach wymienionych bezpośrednio w treści umowy. Z kolei na mocy § 10 pkt 4 umowy (...) zobowiązało się do dostarczenia wynajmującemu oświadczenia o poddaniu się egzekucji w terminie 14 dni od dnia wydania przedmiotu najmu (umowa najmu – k. 35 – 38).

Po wydaniu przedmiotu najmu, (...) w porozumieniu z (...) (...) Sp. z o.o. dokonało prac adaptacyjnych, o których akceptację na etapie projektu zwracało się do (...) Konserwatora Zabytków chcąc być w zgodzie z jego koncepcjami oraz przygotowało wystawę zatytułowaną „Miasto na sprzedaż” w ramach festiwalu „W. w budowie”, której otwarcie zaplanowano na 12 października 2012 r. (...) prowadziło kampanię reklamową promującą powyższe wydarzenie w prasie i innych mediach.

Na podstawie umowy z 20 września 2012 r. (...) Spółka z o.o. nabyła od Skarbu Państwa 221.000 udziałów w (...) Sp. z o.o. w W., stając się jej większościowym udziałowcem. Celem umowy z 20 września 2012 r. było przejęcie

przez G. T. S.(...). wskazanej nieruchomości, a następnie jej wyburzenie i realizacja nowej inwestycji. Przedmiotowy budynek został wpisany do gminnej ewidencji zabytków w dniu 18 września 2012 r. o godzinie 23.40, niedługo po wpłaceniu w tym dniu przez (...) Sp. z o.o. kwoty 115.141.000 zł jako ceny nabycia udziałów, o czym inwestor nie został powiadomiony. Przedstawiciele spółki (...) wielokrotnie wyrażali w mediach swoje oburzenie takim zachowaniem władz. Wpisanie do ewidencji zabytków stanowiło utrudnienie dla firmy deweloperskiej. Przed jego nastąpieniem (...) było w dobrych relacjach z (...) Sp. z o.o.

Po zawarciu umowy z dnia 20 września 2012 r. i jednocześnie wpisaniu do gminnej ewidencji zabytków budynku przy ulicy (...) w (...) Sp. z o.o. przeprowadziła audyt i stwierdziła, że (...) nie wywiązuje się z umowy najmu. W związku z tym spółka ta wezwała (...) do przestrzegania przepisów. Spółka (...) wielokrotnie interweniowała w okresie przygotowywania wystawy, której otwarcie zaplanowano na 12 października 2012 r. Wymagała dodatkowych zaświadczeń, kontrolowała czy wystawa jest przygotowywana zgodnie z prawem, przy czym kontrole te były niezapowiedziane. Zażądała przedstawienia ekspertyz dotyczących instalacji elementów dekoracyjnych w terminie 3 dni, co utrudniło pracę (...) i było praktycznie niewykonalne oraz wiązało się z dodatkowymi kosztami. Ekspertyzy nie wykazały żadnych uchybień ani zagrożenia bezpieczeństwa. Spółka przeprowadzała lustrację robót adaptacyjno – remontowych, które stanowiły uciążliwe utrudnienia dla (...) (zeznania świadków: P. Ł. – k. 172, T. T. – k. 172, K. N. – k. 172, A. R. – k. 255, M. V. – k. 255, T. B. – k. 255, przesłuchanie w charakterze strony pozwanej J. M. – k. 309).

Oświadczeniem złożonym w dniu 10 października 2012 r. (...) Sp. z o.o. rozwiązała bez wypowiedzenia umowę najmu z dnia 14 maja 2012 r., wskazując na naruszenie postanowień umowy przez najemcę poprzez niezłożenie oświadczenia o poddaniu się egzekucji. Jednocześnie spółka wezwała (...) do opróżnienia i wydania przedmiotu najmu w terminie 7 dni od dnia otrzymania oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Rozwiązanie umowy wywołało ogromne zamieszanie i niepokój. Opuszczenie budynku przez (...) w ciągu 7 dni było niemożliwe z uwagi na konieczność ewentualnego przeniesienia dużych zbiorów w inne miejsce. Fakt niezłożenia oświadczenia o poddaniu się egzekucji wynikał z niedopatrzania, a nie ze złej woli. Wynajmujący nie wzywał wcześniej (...) do złożenia tego oświadczenia. (...) próbowało podjąć rozmowy z prezesem (...) Sp. z o.o. P. Ł. celem rozwiązania zaistniałej sytuacji, ale ten odmawiał, wskazując, że nic od niego nie zależy, a decyzje są podejmowane odgórnie. (...) próbowało także złożyć oświadczenie o poddaniu się egzekucji, ale nie przyniosło to rezultatu (dowody: oświadczenie – k. 53, zeznania świadków: T. T. – k. 172, P. K. – k. 172, M. B. – k. 172, K. N. – k. 172, M. V. – k. 255, T. B. – k. 255, przesłuchanie w charakterze strony pozwanej J. M. – k. 309).

Przeprowadzone przez(...) W. analizy prawne wskazywały, że rozwiązanie umowy było bezskuteczne, stąd też (...) nie opuściło zajmowanego budynku. W dniu 12 października 2012 r. odbyła się planowana wystawa, inaugurująca działalność (...), z udziałem bardzo wielu gości. Wystawa okazała się dużym sukcesem. Odbiła się szerokim echem w mediach (dowody: zeznania świadków A. R. – k. 255, M. V. – k. 255, przesłuchanie w charakterze strony pozwanej J. M. – k. 309).

Fakt rozwiązania umowy najmu pawilonu E. był szeroko krytykowany w mediach i był przedmiotem ożywionej debaty publicznej. Głos zabrali artyści zamieszczając w dniu 12 października 2012 r. na stronie internetowej (...) S. Współczesnej oświadczenie, w którym skrytykowali wykorzystywanie (...) w konflikcie pomiędzy Miastem S. W. a spółką (...) następującej treści: „Kilka miesięcy temu dowiedzieliśmy się, że władze W. zerwały kontrakt z architektem C. K. na zaprojektowanie budynku (...) w W.. Sprawa budowy (...), o które od dekad walczyło środowisko skupione wokół sztuki współczesnej, znowu stanęła pod ogromnym znakiem zapytania. Rozwiązaniem na czas kryzysu miała być nowa tymczasowa siedziba muzeum w pawilonie E.. W ostatnich dniach (...) stanęło przed groźbą utraty także tej tymczasowej siedziby. Prywatny deweloper grupa G. (...), który niedawno kupił od skarbu państwa spółkę (...), a także zgodził się wynająć na kilka lat pawilon E. na tymczasową siedzibę (...), pod byle pretekstem wypowiedział umowę najmu. Uczynił tak gdy dowiedział się, że w międzyczasie pawilon został wpisany do ewidencji zabytków i nie będzie go mógł zburzyć pod budowę wieżowca. Wpojono w nas, że wielki biznes rządzi się twardymi, rynkowymi prawami. Być może. Ale instytucja kultury nie może stawać się przedmiotem rozgrywki pomiędzy prywatnym właścicielem i kilkoma nie do końca skoordynowanymi urzędami. Sztuka współczesna i artyści nie powinni być traktowani przedmiotowo i w zależności od okoliczności wykorzystywani przez tego samego dewelopera do „akcji artystycznych”

w hali na(...) lub wyrzucani ze swej - choćby tymczasowej - siedziby. Zwracamy się z apelem do władz kraju i miasta - współodpowiedzialnych za tę sytuację - oraz grupy G. (...) o pozostawienie (...) w jego tymczasowej siedzibie i jak najszybsze wypracowanie rozwiązania co do jego ostatecznego umiejscowienia na planie W.. (...) i artyści powinni stać się podmiotem tej dyskusji!”. Oświadczenie zostało podpisane przez kilkudziesięciu artystów i osoby związek ze światem kultury i sztuki.

W dniu 14 października 2012 r. na stronie internetowej (...) ukazało się oświadczenie jego dyrektora J. M. zatytułowane (...) nie może być zakładnikiem!” następującej treści: „(...) w W. pragnie zwrócić uwagę opinii publicznej na kuriozalną sytuację, w jakiej się znalazło w ciągu kilku ubiegłych dni. Publiczna instytucja kultury jest nękana i zastraszana przez dewelopera, który stał się nowym właścicielem jej tymczasowej siedziby. (...) zostało wzięte za zakładnika, za pomocą którego deweloper stara się wymusić na władzach miasta korzystne dla siebie rozwiązanie. Spółka (...), kupując spółkę (...), wiedziała o czteroletniej umowie najmu z (...) w W.. Jeśli spółka (...) nie została poinformowana o wpisie budynku do gminnej ewidencji zabytków zgodnie z procedurami, to jest to oczywiście godne ubolewania, ale (...) w W. za to nie odpowiada. Czteroletni okres najmu to wystarczający dla spółki czas, by podjąć kroki prawne mogące rozstrzygnąć, czy wpisu dokonano zgodnie, czy niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Nie było potrzeby sięgania po środki nacisku, jakie spółka obecnie stosuje. Ponadto (...) chce podkreślić, że budynek dawnego (...) należy do ostatnich zachowanych cennych przykładów późnomodernistycznej architektury W. i plan jego burzenia jest co najmniej dyskusyjny z punktu widzenia ochrony dziedzictwa kulturowego. W ciągu pierwszych dwóch dni działalności w pawilonie E., (...) zostało odwiedzone przez około pięć tysięcy osób. Pięcioletnie starania (...), by w W. zaczęła działać taka placówka, stały się bliskie realizacji. Wrogie działania dewelopera mogą uniemożliwić wypełnianie statutowej misji (...) w W.. Postępowanie spółki (...) narusza zasady współżycia społecznego. J. D. (...) w W.”.

J. M. umieściła powyższe oświadczenie jedynie na stronie internetowej (...) w W.. Jej celem nie było obrażenie nikogo tym oświadczeniem, a wyjaśnienie w jakiej sytuacji znalazło się (...) i jego obrona (dowód: przesłuchanie w charakterze strony pozwanej J. M. – k. 309). Powyższe oświadczenie zostało następnie opublikowane w całości na portalach (...) a nadto było cytowane na portalu (...)pl. (...) nie spowodowała umieszczenia tego oświadczenia na powyższych portalach. Z kolei w ogólnopolskim wydaniu Gazety (...) z dnia 15 października 2012 r. ukazał się felieton D. J. zatytułowany „Państwo do remontu”, w którym opisano sytuację (...). Pod felietonem znalazło się odesłanie do oświadczenia J. M. zamieszczonego na stronie(...) (wydruki ze stron internetowych – k. 19 – 25, kserokopia felietonu – k. 26, okoliczności bezsporne).

Z powodu konfliktu z (...) pod adresem działalności spółki (...) Sp. z o.o. były kierowane negatywne opinie (dowód: zeznania świadka P. Ł. – k. 172).

W dniu 23 grudnia 2012 r. G. T. S.(...). wniósł przeciwko J. M. prywatny akt oskarżenia zarzucając, iż w dniu 14 października 2012 r. wykorzystując środek masowego przekazu publicznie pomówiła pokrzywdzonego o postępowanie i właściwości ponizające go w opinii publicznej. Postanowieniem z dnia 15 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie umorzył postępowanie wobec braku znamion czynu zabronionego. Powyższe postanowienie zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z 4 czerwca 2013 r. (postanowienia – k. 238 – 245).

(...) było wielokrotnie wzywane do opuszczenia lokalu, jednakże nadal zajmuje pomieszczenia w budynku (...) Sp. z o.o. przy ulicy (...) w W. uznając, że rozwiązanie umowy najmu nie było prawnie nieskuteczne i nadal funkcjonuje w tej siedzibie. Organizowane są wystawy i inne eventy. Przedstawiciele spółki (...) Sp. z o.o. nie podejmują żadnych rozmów. W dniu 31 grudnia 2012 r. (...) zorganizowało zabawę charytatywną dla artystów, celem przyciągnięcia ludzi zainteresowanych sztuką. Oświadczenie (...) o poddaniu się egzekucji w zakresie poddania się obowiązkowi wydania przedmiotu najmu zostało złożone u notariusza (zeznania świadków A. R. – k. 255, M. V. – k. 255, T. B. – k. 255, przesłuchanie pozwanej J. M. – k. 309).

Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ pozwana działała w ramach porządku prawnego i zarazem w obronie uzasadnionego interesu. Jej wypowiedzi były krytyką mieszczącą się w granicach wolności słowa.

Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, wolność wyrażania opinii o jakiej stanowi art. 10 § 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, jest jednym z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jednym z podstawowych warunków społecznego rozwoju i samospelnienia obywateli. Dlatego też wolność wyrażania opinii ma zastosowanie nie tylko do informacji czy „idei”, które są pozytywnie odbierane lub postrzegane jako nieobraźliwe lub neutralne, lecz także do tych, które są obraźliwe, szokujące lub poruszające i to niezależnie od formy w jakiej są wypowiedziane. Przewidziane w art. 10 § 2 Konwencji ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi, również w odniesieniu do formułowania opinii, ocen jako wyjątki, wymagają ścisłej wykładni i dopuszczalne są po spełnieniu wskazań celowości, legalności i konieczności dla zapewnienia ochrony ważnych wartości, do których należą również dobra osobiste. Postulat wskazania, że wyrażona opinia posiadała dostateczną podstawę faktyczną, stanowi gwarancję, że nie doszło do nadużycia wolności słowa. Nawet wówczas bowiem, gdy twierdzenie sprowadza się do osądu ocenego, proporcjonalność ingerencji może zależeć od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna do przyjęcia takiego zakwestionowanego osądu (por. sprawy: Sprawa 48176/99 T. p. Turcji, Sprawa 26958/95 J. p. Austrii, Sprawa 288/98 A. E. p. Francji, Sprawa 49017/99 P. i B. p. Dania, Sprawa 5995/06 Š. p. Czarnogóra i Serbia, Sprawa 23954/10 Uj. v. Węgry).

Pozwana miała prawo do wyrażenia swojej opinii o działaniach powodowej spółki, w związku z rozwiązaniem przez (...) Sp. z o.o. umowy najmu i miała prawo poddania tej działalności krytyce. Jednakże opinia i krytyka pozwanej powinna mieć charakter rzeczowy, stosowny do celu, któremu miała służyć i nie naruszający w sposób bezprawny dóbr osobistych powoda. Oświadczenie pozwanej, a szczególnie jego zakwestionowane fragmenty, zawierają wyraźnie stwierdzenia, że powód „nęka”, „zastrasza”, „wymusza”, „narusza zasady współżycia społecznego”, podejmuje „wrogie” działania. Użyte sformułowania naruszyły dobra osobiste powodowej spółki, w postaci chociażby jej dobrego imienia, i to zarówno z punktu widzenia subiektywnego, jak i świetle kryteriów obiektywnych, w ocenie opinii publicznej, co stanowi konieczny miernik dla zastosowania ochrony z art. 24 k.c. Spełniona została więc pierwsza przesłanka odpowiedzialności pozwanej przewidzianej w powyższym przepisie.

Ocena, czy naruszenie to miało charakter bezprawny, a zatem czy spełniona została także druga przesłanka tej odpowiedzialności, wymaga rozważenia, czy zawarte w oświadczeniu oceny wartościujące miały podstawy w faktach oraz czy działania pozwanej zostały podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, w ramach realizowania prawa do wolności wyrażania opinii. Nie jest bowiem bezprawne, w rozumieniu art. 24 k.c. działanie naruszające cudze dobro osobiste, jeżeli stanowi wykonanie wyżej wskazanego prawa do krytyki i informacji, podjęte zostało w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zawiera fakty prawdziwe a wyrażona opinia ma podstawę w faktach i nie zawiera określeń obraźliwych ani wykraczających poza cel jaki wypowiedź realizuje (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2005 roku, II CK 564/04, LEX numer 381013). Dla oceny bezprawności działania pozwanej kluczowe znaczenie ma bowiem to, czy zamieszczenie przedmiotowego oświadczenia na stronie internetowej (...), którego Dyrektorem jest pozwana, było działaniem celowym i świadomym, podyktowanym złośliwością, bądź chęcią zdyskredytowania powoda, skutkującym naruszeniem jego czci, godności i dobrego imienia, czy też działaniem w ramach porządku prawnego uzasadnionym postawą powoda. W niniejszej sprawie zastosować można bowiem analogię do instytucji zawiadomienia o przestępstwie, które nie mieści się w granicach prawa jedynie wówczas, kiedy dokonane jest z oczywiście złym zamiarem i pełną świadomością nieprawdy takiego twierdzenia (tak m. in. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 4 grudnia 1998 r., I ACa 1004/98, Apel. W – wa z 1999 roku, nr 3, poz. 28, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, LEX numer 51361 i Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 11 października 2000 r., I ACa 505/00, OSA z 2002 roku, Nr 2, poz. 12). W konsekwencji należy przyjąć, że jedynie działania podejmowane w złej wierze, nakierowane na poniżenie lub zniszczenie innego podmiotu stanowić będą bezprawne naruszenie dóbr osobistych chociażby zgodne były przedmiotowo z obowiązującymi w tym zakresie procedurami.

A contrario nie stanowią bezprawnego działania w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. oświadczenia, jeżeli wynikają one z uprawnień działającego, a więc gdy przedmiotowo zdolne są służyć obronie prawa osoby działającej i gdy podmiotowo podyktowane są wolą działającego wystąpienia w obronie swego prawa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 maja 1968 r., II CR 163/68, Lex nr 6326).

Ustalenie czy kwestionowane oceny wartościujące miały charakter bezprawny wymagało uwzględnienia kontekstu sytuacyjnego, w którym zostały sformułowane i opublikowane. Biorąc zatem pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd Okręgowy uznał, iż istotnie, pomiędzy powodową spółką a (...) W. istniał konflikt, który zrodził się w związku z wpisaniem budynku przy ulicy (...) w W. do ewidencji zabytków. Nie ulega wątpliwości, że takie działanie miejskich urzędników de facto uderzało w interesy powoda, który zamierzał wyburzyć przedmiotowy budynek, aby następnie na jego miejscu zrealizować inwestycję budowlaną. Powyższy wpis utrudniłby realizację powyższych zamierzeń. W toku negocjacji w związku z nabyciem przez powoda udziałów w spółce (...), do której przedmiotowa nieruchomość należy, nie pojawiła się kwestia wpisania budynku do ewidencji zabytków. Decyzja o wpisie została podjęta w dniu 18 września 2012 r. o godzinie 23.40, zaledwie kilka godzin po tym jak nabywca wpłacił na rzecz Skarbu Państwa sumę nabycia. Dodatkowo nabywca nie został o tej decyzji poinformowany przed podpisaniem umowy sprzedaży, co miało miejsce w dniu 20 września 2012 r. Przedstawiciele spółki (...), mającej 100% pakiet udziałów w spółce będącej nabywcą rzeczonych udziałów, mogli odczuwać, że podjęta decyzja o wpisie do rejestru stanowi nieuczciwe działanie i narusza ich interesy. Nie oznacza to jednak, że podjęte przez nich działania względem (...) były usprawiedliwione.

Budynek przy ulicy (...) został wynajęty (...) na mocy umowy z dnia 14 maja 2012 r., na okres do 14 maja 2015 r. Znalezienie przez władze miejskie tymczasowej siedziby dla (...), miało dla tej instytucji kulturalnej przełomowe znaczenie, gdyż umożliwiałoby jej prowadzenie działalności statutowej, która polega między innymi na organizowaniu wystaw i innych wydarzeń o charakterze artystycznym. Otwarcie pierwszej wystawy zaplanowano na 12 października 2012 r. Pracownicy (...) przeprowadzili adaptację wnętrza wynajętego budynku, aby dostosować go do potrzeb wystawy. Prace przebiegały prawidłowo a wynajmujący nie miał żadnych zastrzeżeń do prowadzonych prac. Sytuacja zmieniła się po 20 września 2012 r., kiedy większościowy pakiet udziałów w spółce (...) nabyła (...) spółka z o.o., której właścicielem jest powód, a jednocześnie budynek przy E. P.(...) w W. został wpisany przez urzędników (...)W. do ewidencji zabytków. Od tego momentu spółka (...) kontrolowana przez powoda wielokrotnie interweniowała w okresie przygotowywania wystawy (o czym mowa była szczegółowo w ramach podstawy faktycznej rozstrzygnięcia). Sąd nie zanegował prawa wynajmującego do kontrolowania stanu prac prowadzonych w wynajętym obiekcie, jednakże zauważył, że zachowanie wynajmującego dokonującego częstych i niezapowiedzianych kontroli, wymagającego dostarczania kolejnych ekspertyz i to w bardzo krótkim czasie, w sytuacji gdy (...) przygotowywało swoją pierwszą wystawę, budzi poważne wątpliwości. Działania spółki (...) mogły powodować poważne utrudnienia w przygotowaniu wystawy, gdyż spółka mnożyła przed (...) kolejne trudności destabilizując jednocześnie prace nad wystawą. W konsekwencji, relacje pomiędzy spółką (...) a (...) były napięte jeszcze przed dniem 10 października 2012 r., kiedy to spółka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy najmu i nakazała (...) opuszczenie budynku w ciągu 7 dni, a względny logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego przemawiają za uznaniem, że wpływ na pogorszenie się tych relacji w świetle okoliczności sprawy, miało wpisanie pawilonu E. do ewidencji zabytków.

Jak to już zaznaczono, działanie spółki (...) i kontrolującej ją spółki (...) spotkało się z falą krytyki ze strony opinii publicznej i było szeroko komentowane w mediach. Nie ulega wątpliwości, że takie działanie ze strony spółki (...) mogło wzbudzić dezaprobatę i oburzenie także, a może i przede wszystkim ze strony dyrektora (...) J. M.. Okazało się bowiem, że kilkumiesięczna praca wielu ludzi nad przygotowaniem wystawy może pójść na marne. Wystawa, która miała być jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych roku 2012 mogła w ogóle się nie odbyć. W tej sytuacji J. M., chcąc zabrać głos w toczącej się dyskusji publicznej, a jednocześnie występując w obronie (...) zamieściła na stronie internetowej kierowanego przez nią (...) oświadczenie, w którym znalazły się kwestionowane przez powodową spółkę stwierdzenia i oceny. Powyżej przedstawione nakreślenie kontekstu sytuacyjnego, którego następstwem było złożenie przez pozwaną kwestionowanego oświadczenia prowadzi do wniosku, że działanie J. M. nie było bezprawne.

W kwestionowanym oświadczeniu z dnia 14 października 2012 r. pozwana oceniając postawę powoda wskazała w pierwszej kolejności, że „Publiczna instytucja kultury jest nękana i zastraszana przez dewelopera, który stał się właścicielem jej tymczasowej siedziby”. Istotnie, działanie powoda, który nagle i bez uprzedzenia żądał opuszczenia zajmowanego budynku, a wcześniej podejmował działania destabilizujące prace nad przygotowaniem wystawy mogły zostać odczytane przez zainteresowane osoby jako mające na celu nękanie i zastraszanie. Użycie sformułowań „nękać” i „zastraszać” było wynikiem subiektywnych odczuć autorki oświadczenia, która w ten właśnie sposób odbierała działania powodowej spółki względem (...). Sąd zwrócił uwagę, że słowo „nękać” jakkolwiek ma znaczenie negatywne, to jednak ma charakter łagodniejszy niż jego synonimy [dręczyć, prześladować]. Z kolei słowo „zastraszać” z semantycznego punktu widzenia oznacza, tyle co „wywołać w kimś uczucie silnego ciągłego zagrożenia”. Biorąc pod uwagę kontekst sytuacji w jakiej znalazło się (...), a szczególnie fakt odstąpienia od umowy najmu, nie można uznać, że użycie przez pozwaną w/w zwrotów było nieuprawnione. Wręcz przeciwnie - J. M. jako D. (...) mogła odczuwać w związku z działaniami kontrolowanej przez powoda spółki (...) stan zagrożenia. Mogła się obawiać, że zorganizowana przez (...) wystawa nie dojdzie do skutku, a (...) straci dopiero co uzyskaną siedzibę, co przekreśli możliwość prowadzenia przez nie działalności statutowej.

W dalszej części oświadczenia pozwana wskazała, że „wrogie działania dewelopera mogą uniemożliwić wypełnianie statutowej misji (...) w W.. Postępowanie spółki (...) narusza zasady współżycia społecznego”. Słowo „wrogi” oznacza „nieżyczliwy”, „niesprzyjający”, „nieprzychylny” czy „nieprzyjazny”. Działania powodowej spółki względem (...), szczególnie w postaci rozwiązania umowy najmu na dwa dni przed kluczowym dla (...) wydarzeniem było w istocie działaniem nieprzyjaznym, nieprzychylnym. Powodowa spółka, przedstawiająca się jako sponsor, a nawet mecenas kultury nie wykazała się jakkolwiek przychylnością czy życzliwością w stosunku do (...), w tak istotnym dla (...) okresie. Było wręcz przeciwnie. Stąd też odstąpienie od umowy z powodu niezłożenia oświadczenia o podaniu się egzekucji wynikającego z niedopatrzania, w sytuacji braku wcześniejszego wezwania do jego złożenia, czy wreszcie odmowa podjęcia jakichkolwiek rozmów celem wyjaśnienia sytuacji, mogła być oceniona przez pozwaną jako działanie wrogie i naruszające zasady współżycia społecznego. Spółka (...) kontrolowana przez powoda nie wykazała się w najmniejszym stopniu empatią i zrozumieniem w stosunku do (...), a odmowa podjęcia rozmów sprawiała wrażenie celowego i zamierzonego działania naruszającego zasady współżycia społecznego.

W swoim oświadczeniu J. M. wskazała także, iż (...) zostało wzięte za zakładnika, za pomocą którego deweloper stara się wymusić na władzach miasta korzystne dla siebie rozwiązania”. Z jej wyjaśnień wynika, że przez powyższe sformułowanie miała na myśli to, że rzeczywistym powodem działań nie było takie, czy inne zachowanie (...), ale próba zmiany statusu pawilonu (...) E., który znalazł się w ewidencji zabytków. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że pomiędzy powodową spółką a (...)W. wystąpił konflikt związany z wpisaniem nieruchomości przy ulicy (...) do ewidencji zabytków, co powodowało obniżenie wartości nieruchomości, a także w znacznym stopniu mogło utrudnić planowaną przez spółkę (...) inwestycję. Jedynym argumentem jaki posiadała w sporze z miastem powodowa spółka była właśnie w/w nieruchomość, którą kilka miesięcy wcześniej miasto wynajęło (...). Analiza kontekstu sytuacyjnego prowadzi do wniosku, że powodowa spółka wykorzystując należący do spółki – córki budynek, próbowała wpłynąć na władze miasta w kwestii cofnięcia decyzji o wpisie nieruchomości do ewidencji zabytków. Jest to argument tym bardziej przekonujący jeśli weźmie się pod uwagę czas w którym złożono oświadczenie o rozwiązaniu umowy najmu bez wypowiedzenia, a więc dwa dni przed otwarciem kluczowej dla (...) wystawy, kiedy oczy opinii publicznej były zwrócone w tym kierunku oraz okoliczność, że do chwili obecnej nie doszło do eksmisji (...) z powyższej siedziby. Nie ulega więc wątpliwości, że powyższa sytuacja mogła być odebrana przez przeciętnego odbiorcę jako „wzięcie (...) za zakładnika” i próbę wywarcia nacisku na miasto, a nie rzeczywistą wolę usunięcia go z tej siedziby. Oczywiście powyższe wyrażenie traktować należy nie dosłownie, ale jako przenośnię, obrazującą działanie powodowej spółki. Nie może być ono uznane za bezprawne, skoro stanowi ocenę rzeczywistego stanu rzeczy, a kontekst sytuacyjny, w którym zostały użyte powyższe słowa przemawia za uznaniem, że sformułowanie pozwanej odnoszące się do wzięcia (...) za zakładnika nie miało na celu naruszenia dóbr osobistych powoda.

Wypowiedź pozwanej na stronie internetowej kierowanego przez nią (...) metaforycznie opisała zaistniały pomiędzy stronami spór o rozwiązanie umowy najmu budynku. Interpretacja całej wypowiedzi, a nie pojedynczych

zakwestionowanych przez powoda sformułowań, prowadzi do wniosku, że nie miała ona na celu obrażenia powoda i nie przekraczała społecznie akceptowanych norm występujących przy tego rodzaju oświadczeniach.

Krytyczna ocena osoby, jej zachowania lub dzieła nie uzasadnia powstania roszczeń służących do ochrony czci, jeżeli jest rzeczowa i rzetelna. Te jej cechy wykluczają bowiem bezprawność zachowania się krytykującego (por. K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny, Komentarz, tom I, rok wydania 2011, Wydawnictwo C.H.BECK, Wydanie: 6). Z całokształtu okoliczności wynika, że pozwana miała powody do skrytykowania powoda za postępowanie wobec (...), a także do uznania, iż (...) stało się przedmiotem w sporze pomiędzy Miastem a Spółką. Wypowiedź pozwanej mieściła się w granicach apelu osób związanych ze środowiskiem kultury i sztuki w obronie (...), którym kieruje i nie miała na celu deprecjonowania powodowej spółki jako podmiotu gospodarczego, ale ochronę interesu publicznego przez zwrócenie uwagi opinii publicznej na dramatyczną sytuację (...) i jako działanie podjęte w interesie społecznym chroniące instytucję kultury nie było działaniem bezprawnym.

W ocenie Sądu I instancji J. M. formułując oświadczenie z 14 października 2012 r. nie przekroczyła granic wolności słowa. Użyte przez nią określenia, jakkolwiek mające wydźwięk negatywny, nie były wulgarne i nie deprecjonowały wartości powodowej spółki, ale były subiektywną oceną określonego stanu rzeczy i działań powodowej spółki, które z punktu widzenia przeciętnego odbiorcy mogły budzić poważne wątpliwości. Zdaniem Sądu pozwana wykazała w sposób dostateczny, że użyte przez nią pod adresem powodowej spółki sformułowania zawierające osądy wartościujące jej postawę były usprawiedliwione, gdyż istniała podstawa faktyczna do przyjęcia takich osądów. Pozwana zatem sformułowała swoją wypowiedź działając w zagwarantowanych granicach wolności słowa, naruszając wprawdzie dobra osobiste powodowej spółki, jednakże naruszenie to nie było bezprawne.

Sąd wziął pod uwagę także fakt, że rozwiązanie umowy najmu przez spółkę (...) było szeroko krytykowane przez opinię publiczną. W sposób negatywny o działaniach powodowej spółki wypowiadali się nie tylko dziennikarze, ale przede wszystkim artyści, którzy już w dniu 12 października 2012 r. zamieścili na stronie internetowej (...) S. Współczesnej oświadczenie krytykujące postawę stron konfliktu, w tym także powodowej spółki. Oświadczenie pozwanej z 14 października 2012 r. nie było więc pierwszym głosem w dyskusji nad problemem i wpisywało się niejako w nurt wcześniej wyrażonych opinii. Stanowiąca przedmiot sprawy wypowiedź pozwanej stanowiła próbę zwrócenia uwagi opinii publicznej oraz podmiotów uczestniczących w konflikcie związanych z rozwiązaniem umowy najmu na sytuację (...), którego dyrektorem jest pozwana.

Pozwana jako dyrektor (...) działała w obronie uzasadnionego interesu społecznego, ale także interesu kierowanej przez siebie instytucji. Chciała w ten sposób wpłynąć na postawę powodowej spółki, żądającej natychmiastowego opuszczenia wynajmowanego budynku, co wiązałoby się z koniecznością zamknięcia wystawy i przeniesienia zbiorów do innych muzeów. Nie negując przy tym poglądu, że niestosowna forma wypowiedzi pod adresem określonej osoby może stanowić samoistne źródło naruszenia dobra osobistego, Sąd stwierdził, że dotyczy to wypadku, gdy obraźliwa forma godząca w cześć, dobre imię lub autorytet krytykowanego stanowi przekroczenie granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki i w konsekwencji uchylecia dopuszczalności kwalifikowania działania osoby krytykującej jako podjętego w obronie uzasadnionego interesu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 lipca 1987 roku, I CR 135/87 oraz Sądu Apelacyjnego w Krakowie w z dnia 19 maja 1998 r., I ACa 130/98). Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia owych granic, gdyż nie użyto nierzeczowych argumentów, czy zwrotów nie odnoszących się do przedmiotu opisywanej sprawy, a na takie elementy wypowiedzi uchylającej się spod działania kontratypu wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 kwietnia 1990 r. (I CR 147/90, LEX numer 9026). Zawarty w oświadczeniu opis i ocena postawy powodowej spółki służył bowiem zobrazowaniu zaistniałego problemu, wyjaśnieniu zaistniałej sytuacji i uzyskaniu jej rozwiązania oraz obrony kierowanego przez pozwaną (...).

Oświadczenie J. M. było nakierowane na zapobieżenie likwidacji wystawy i nie zmierzało do pogwałcenia powodowej spółki. Wprawdzie zawierało nacechowane emocjonalnie sformułowania wartościujące, jednak ich użycie było konieczne dla zwrócenia uwagi na problem (...). Gdyby pozwana nie użyła tego typu „ostrych” sformułowań, to z pewnością jej oświadczenie na tle innych oświadczeń i opinii przeszłoby bez echa. W ocenie Sądu, oświadczenie

pozwanej nie wykracza więc poza cel, dla którego zostało sporządzone i opublikowane, a kontekst sytuacyjny pozwala przyjąć, że wyrażone w oświadczeniu oceny wartościujące miały oparcie w faktach.

Nie zostało wykazane, że pozwana rozpowszechniała stanowiące przedmiot sprawy oświadczenie poza jego zamieszczeniem na stronie internetowej kierowanego przez nią (...), bądź obejmowała swoim zamiarem ich upublicznienie w informacjach medialnych. Strona powodowa nie udowodniła, że to z inicjatywy pozwanej doszło do powołania się na powyższe oświadczenie w artykule prasowym oraz zamieszczenia go na innych portalach internetowych. W tym stanie rzeczy żądany przez powoda sposób ochrony jego dóbr osobistych jest nieadekwatny wobec zamieszczenia przez pozwaną jej oświadczenia stanowiącego przedmiot sprawy jedynie na stronie internetowej (...), wykraczając poza funkcję kompensacyjną oraz narażając na nadmierne koszty.

Podsumowując Sąd raz jeszcze stwierdził, że ocenne sformułowania użyte przez J. M. w oświadczeniu z dnia 14 października 2012 r. naruszyły wprawdzie dobre imię spółki (...)(...), jednakże z podanych przyczyn ich użycie nie było bezprawne, w związku z czym nie ma podstaw do zobowiązania pozwanej do zamieszczania określonego w pozwie oświadczenia. Sąd doszedł także do przekonania, że żądanie nakazania pozwanej zaniechania naruszania dobrego imienia powodowej spółki poprzez kierowanie do opinii publicznej nieprawdziwych informacji na temat działań powyższej spółki wobec (...) w związku z rozwiązaniem z nim stosunku najmu z uwagi na swą ogólną konstrukcję nie zasługuje na uwzględnienie i stanowiłoby naruszenie wolności słowa i wyrażania opinii zagwarantowanych w Konstytucji i art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U.

z 1993 roku, Nr 61, poz. 284 ze zm.), mających podstawowe znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania demokratycznego państwa prawa.

Powód w niniejszym postępowaniu poza roszczeniami niemajątkowymi dochodził także zasądzenia od pozwanej kwoty 20.000 zł na rzecz wskazanej w pozwie fundacji tytułem sumy pieniężnej za naruszenie dóbr osobistych. Zasądzenie sumy pieniężnej na cel społeczny na podstawie art. 448 k.c. jest fakultatywne. Przesłanką uwzględnienia żądania w tym zakresie majątkowymi środkami ochrony dóbr osobistych poprzez zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej w związku z naruszeniem dobra osobistego jest wykazanie winy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1976 roku, I PR 511/70), a zachowanie sprawcy naruszającego dobro osobiste musi być nie tylko bezprawne, ale nacechowane złą wolą. Takiego działania pozwanej nie można przypisać, a nadto stopień naruszenia dóbr osobistych powoda nie uzasadnia przyznania żądanej sumy pieniężnej. Poza tym, skoro powód nie wykazał przesłanek przemawiających za uwzględnieniem jego powództwa o ochronę dóbr osobistych za pomocą środków niemajątkowych, to także roszczenie o zapłatę powyższej sumy pieniężnej na cel społeczny także nie mogło zostać uwzględnione.

Jako podstawę prawną orzeczenia wskazano w jego uzasadnieniu art. 23 k.c., 24 § 1 k.c., art. 43 i 448 k.c. a contrario. Na zasądzoną na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 6 pkt 5 i § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U.2013.461 j.t.) kwotę kosztów, składają się : 2.400 zł tytułem wynagrodzenia adwokata w stawce minimalnej, 360 zł zwrotu opłaty od pozwu i 17 zł poniesionej opłaty od pełnomocnictwa.

Powód wniósł apelację, skarżąc wyrok w całości. Zarzucił naruszenie art. 24 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, że naruszenie przez pozwaną w oświadczeniu z 14 października 2012 r. dóbr osobistych powódki (dobrego imienia) nie było bezprawne jako usprawiedliwione okolicznościami sprawy oraz naruszenie art. 233 k.p.c. Skarżący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanej kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie wymaga wyjaśnienia, że apelacja nie została skutecznie cofnięta i dlatego Sąd nie uwzględnił wniosku strony pozwanej o umorzenie postępowania apelacyjnego (pismo z 11 kwietnia 2014 r. – k.410-417). Zgodnie z art. 61 § 1 zd. 2 k.c. dopuszczalne jest odwołanie każdego oświadczenia woli, gdy doszło ono jednocześnie z tym oświadczeniem lub wcześniej. Pismo cofające „cofnięcie apelacji” z powołaniem się na pomyłkę przy wysłaniu pisma cofającego apelację, dotarło do Sądu w dniu 4 kwietnia 2014 r. (k.402), a więc przed wpływieniem samego cofnięcia apelacji, co nastąpiło dopiero 8 kwietnia 2014 r. (k.408). Można zauważyć, że nawet w piśmie pozwanej zawierającej wniosek o umorzenie postępowania znalazło się stwierdzenie przemawiające w istocie za rozpoznaniem apelacji: „W chwili doręczenia do sądu oświadczenia o cofnięciu apelacji, sąd związany jest treścią takiego oświadczenia” (k.411). Jak to już zaznaczono, w chwili doręczenia pisma cofającego apelację, Sąd dysponował już innym pismem, odwołującym to oświadczenie, przez co nie wywołało ono skutków procesowych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w tym wypadku stosowanie wskazanego przepisu prawa materialnego nie wymagało odwołania się do reguły wyrażonej w art. 165 § 2 k.p.c.

Apelacja nie jest zasadna.

Szeroko uzasadniony zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 24 k.c.) opiera się na akcentowanym przez stronę skarżącą rozróżnieniu pomiędzy G. T. S. (...) a (...) sp. z o.o. Sąd Okręgowy dostrzegł ową odrębność stwierdzając w nawiązaniu do kontekstu sytuacyjnego, że „powodowa spółka wykorzystując należący do spółki – córki budynek próbowała wpłynąć na władze miasta w kwestii cofnięcia decyzji o wpisie nieruchomości do ewidencji zabytków” (str. 18 uzasadnienia wyroku). Ów kontekst wyrażony został przede wszystkim poprzez zwrócenie uwagi na fakt, że spółka (...) sp. z o.o. nie miała żadnych zastrzeżeń do prac prowadzonych przez najemcę ((...)) a sytuacja zmieniła się „po 20 września 2012 roku, kiedy większościowy pakiet udziałów w spółce (...) nabyła spółka (...) spółka z o.o. której właścicielem jest powodowa spółka (...) (...), a jednocześnie budynek przy E. P. (...) w W. został wpisany przez urzędników (...) W. do rejestru zabytków. Od tego bowiem momentu spółka (...) kontrolowana przez powoda wielokrotnie interweniowała w okresie przygotowania wystawy” (str. 15 uzasadnienia). Można dodać, że okoliczność, iż powód nabył wszystkie udziały w (...) sp. z o.o. - większościowym udziałowcu (...) sp. z o.o. (w 85%), jest bezsporna. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę, że powód poprzez (...) sp. z o.o., kierował opisanymi w motywach rozstrzygnięcia działaniami podejmowanymi wobec (...) przez (...) sp. z o.o. Wskazuje na to przede wszystkim opisany, nagły zwrot w zachowaniu tej spółki po nabyciu udziałów przez spółkę całkowicie kontrolowaną przez powoda ((...) sp. z o.o.) i ścisły związek czasowy czynności podjętych przez (...) sp. z o.o. wobec najemcy z wpisaniem budynku do rejestru zabytków, które to zdarzenie w oczywisty sposób godziło w plany inwestycyjne powoda. Jak zeznała pozwana, prezes zarządu (...) sp. z o.o. wielokrotnie mówił, że nic od niego nie zależy, że jest tylko „sługą bożym” (k.303). Jakkolwiek zeznając w charakterze świadka, P. Ł. nie potwierdził tego faktu (k.166-167), to jednak odpowiadając na pytanie dotyczące przyczyn wypowiedzenia najmu szeroko opisał mechanizm działania tzw. Grupy (...) po nabyciu nowych spółek – powtarzalny i mający zastosowanie również w stosunku do (...) sp. z o.o. (nagranie 12:00-14:00 – k.172). Z wywodu tego pośrednio wynika, że działania spółki której był prezesem, rzeczywiście nie były samodzielne, co czyni wiarygodnymi wskazane zeznania pozwanej. Bezsporny i zarazem stwierdzony w zeznaniach tego świadka fakt, że ani (...) sp. z o.o. ani (...) sp. z o.o. nie zajmowały się działalnością developerską, w zestawieniu z trafnie wywiedzionym przez Sąd z okoliczności sprawy, interesem majątkowym powoda w uzyskaniu możliwości pełnego dysponowania budynkiem zajęty przez (...), wskazuje właśnie na G. T. S. (...) – jako podmiot sprawczy odnośnie działań opisanych w stanie faktycznym, które wywołały reakcję pozwanej w postaci złożenia kwestionowanego oświadczenia.

Nie zasługiwały na uwzględnienie również zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. (w istocie chodzi o paragraf pierwszy tego artykułu). Pierwszy z nich obejmuje materię zbieżną z omówionym już wyżej, zagadnieniem aktywnego udziału powoda w działaniach niekorzystnych dla (...), wręcz ich inspirowaniem, w tym wpływu na wypowiedzenie umowy najmu. Z rozważań odnoszących się do zarzutu naruszenia art. 24 k.c. wynika jasno, że to właśnie powód był podmiotem zainteresowanym w uzyskaniu możliwości rozporządzania budynkiem przy ul. (...) w związku z

planami inwestycyjnymi, które zaważyły na kupnie nieruchomości. Wyjaśnienia na ten temat zawarte w motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia nie pozwalają na podzielenie stanowiska strony skarżącej, jakoby dowolne było powiązanie z powodową spółką decyzji podejmowanych przez (...) sp. z o.o.

Drugi z zarzutów naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów dotyczy zagadnienia, które miałyby znaczenie w przypadku uwzględnienia powództwa co do zasady, a więc gdyby Sąd stwierdził bezprawność zachowania pozwanej. Skoro jednak przedmiotowa wypowiedź mieściła się w granicach wolności słowa, to okoliczności związane ze sposobem jej rozpowszechnienia nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Należy jednak zauważyć, że jak to ustalono w sprawie, oświadczenie miało mieć szeroki wydźwięk społeczny i niewątpliwie pozwana obejmowała swoim zamiarem jego upowszechnienie za pomocą różnych mediów, także prasy.

Kolejny zarzut naruszenia prawa procesowego, zarzucający błędne przyjęcie, że pozwana nie przekroczyła granic dozwolonej krytyki, nie może się ostać. Sąd Okręgowy w obszernym wywodzie, uwzględniającym analizę semantyczną i kontekst wypowiedzi, w tym jej cel, trafnie zaakcentował sens wypowiedzi, jakim było zapobieżenie likwidacji zorganizowanej już wystawy i obrona siedziby (...). Użycie emocjonalnych sformułowań wartościujących miało na celu wyłącznie zwrócenie uwagi na problemy (...), zaistniałe z pozamerytorycznych względów, tj. tkwiących w istocie poza wykonywaniem obowiązków najemcy. Skarżący twierdzi, że na wypowiedzi tej ucierpiała renoma spółki jako developera i mecenasa kultury, jednakże teza ta nie została rozwinięta. O tym, że pozwana jednak nie przekroczyła granic dozwolonej krytyki przekonują motywy wyroku, m.in. trafnie odwołujące się do reguły wyrażonej w art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i orzecznictwa ETPCz. Sąd zasadnie dopatrył się w okolicznościach sprawy istnienia wystarczającej podstawy faktycznej do wypowiedzenia zakwestionowanego w sprawie osądu.

Odnosnie ostatniego zarzutu, trzeba stanowczo zanegować wyrażoną w nim tezę, jakoby intencją pozwanej było apelowanie o „jednoznaczne potępienie spółki (...)”. Jak to wyjaśnił Sąd Okręgowy, a co w wyżej zamieszczonych rozważaniach w pełni zaaprobował Sąd Apelacyjny, oświadczenie nie było skierowane przeciwko komukolwiek, nie deprecjonowało powodowej spółki, a miało jedynie za cel powstrzymanie jej od dalszych działań niekorzystnych dla (...), zarazem – w usprawiedliwionym przekonaniu pozwanej – niekorzystnych dla społeczeństwa, które w przypadku utraty przez (...) siedziby, pozbawione byłoby ważnej i potrzebnej instytucji kultury.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego i dzieląc ocenę prawną roszczenia przedstawioną w motywach zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. Orzeczenie o kosztach zastępstwa advokackiego w stawce minimalnej, od roszczenia niemajątkowego (270 zł) i majątkowego (1.800 zł).